

POSTANOWIENIE

25 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

SSN Władysław Pawlak

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 25 maja 2023 r. w Warszawie,
zażalenia B. spółki akcyjnej w W.

na wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z 28 listopada 2022 r., I ACa 505/22,

w sprawie z powództwa K.P. i A.P.

przeciwko B. spółce akcyjnej w W.

o ustalenie i zapłatę ewentualnie o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok, pozostawiając rozstrzygnięcie
o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu
kończącym postępowanie w sprawie.**

UZASADNIENIE

Powodowie K.P. i A.P. wnieśli o zasądzenie od B. S.A. w W. kwoty 177.122,99 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 27 stycznia 2020 r., jako świadczenia nienależnie pobranego w związku z wykonywaniem nieważnej umowy o kredyt z 10 maja 2007 r. oraz o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z tej umowy o kredyt; ewentualnie wnieśli o zasądzenie od pozwanego kwoty 70.141,45 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 27 stycznia 2020 r. z tytułu zwrotu części środków nienależnie pobranych przez bank na podstawie abuzywnych postanowień denominacyjnych z umowy o kredyt.

Pozwany B. S.A. w W. wniosł o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z 8 lutego 2022 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił żądanie główne i ewentualne.

Sąd Okręgowy ustalił, że 10 maja 2007 r. powodowie zawarli z B. S.A. w W. umowę o kredyt budowlany w walucie wymienialnej w kwocie 93.552,24 CHF, z czego 92.625,98 CHF na sfinansowanie budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego oraz 926,26 CHF na sfinansowanie opłaty przygotowawczej, na okres do 5 maja 2037 r. 4 marca 2008 r. strony umowy podpisały aneks i podwyższyły kwotę kredytu do 123.007,82 CHF.

Środki z kredytu miały być wypłacone powodom w transzach w terminie do 28 lutego 2008 r., po wykazaniu stopnia zaawansowania procesu inwestycyjnego. Oprocentowanie kredytu było zmienne (w dniu zawarcia umowy wynosiło 3,5775 %) i stanowiło sumę stopy referencyjnej 3M LIBOR oraz stałej marży banku w wysokości 1,5 punktu procentowego. Spłata kredytu miała następować w złotych, w równych ratach kapitałowo-odsetkowych. Zmiana kursu waluty wpływała na wysokość salda kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej. Terminy spłat oraz wysokość rat określał harmonogram spłaty.

Sąd Okręgowy przytoczył dane o zmianie kursów CHF do PLN, jakie miały miejsce na przełomie XX i XXI wieku. Podał, że kurs CHF w latach 1993 -1995 wzrósł z poziomu ok. 1 zł do ok. 2 zł, a następnie wolno rósł do 3 zł w 2004 r., aby w 2008 r. spaść ponownie do 2 zł. Następnie w ciągu kilku miesięcy wzrósł do 3 zł, aby w 2011 r. osiągnąć granicę 3,5 zł, a następnie prawie 4,5 zł (na przełomie 2014 i 2015 r.). W 2016 r. ustabilizował się na poziomie ok. 4 zł, w 2018 r. spadł do ok. 3,5 zł, a następnie ponownie stale rósł.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zawarta przez strony umowa spełniała wszystkie przesłanki umowy kredytu, o których mowa w art. 69 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (aktualny tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 2324; dalej – pr. bank.). Wprowadzenie do umowy mechanizmu „denominacyjnego” nie było sprzeczne z art. 69 pr. bank. oraz art. 353¹ k.c. ani innymi przepisami obowiązującymi w chwili jej zawarcia. Postanowienia umowy zawierały regulacje

pozwalające pozwanemu określać jednostronnie kursy kupna i sprzedaży w tabeli kursów. Wpływało to na wysokość faktycznie wypłaconego kredytu w złotych, a także na wysokość spłacanych rat, które były pobierane z rachunku powodów prowadzonego w złotówkach i przeliczane na ratę we frankach, według tabeli kursów pozwanego. W umowie nie było przepisów, które precyzowałyby granice swobody banku w ustalaniu kursów w tabeli kursowej. Powodowie nie mieli żadnego wpływu na te ustalenia, a o wysokości kursu dowiadawali się dopiero w momencie jego zastosowania, czyli wyliczenia (albo pobrania) złotych z ich rachunku. Postanowienia umowy, które przyzwały na takie działanie banku są sprzeczne z dobrymi obyczajami (art. 385¹ § 1 k.c.). W ocenie Sądu Okręgowego, postanowienia te nie naruszały jednak interesów powodów jako konsumentów w znaczeniu przyjętym w art. 385¹ § 1 k.c. i art. 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Nie można mówić o jakimkolwiek naruszeniu interesów, w tym ekonomicznych, konsumentów, gdy umowa w momencie jej zawierania była finansowo znacznie korzystniejsza od kredytu złotowego. Powodowie nie tylko zaakceptowali umowę, w której zawarto klauzulę wprowadzającą jednostronne uprawnienie banku do ustalania tabel kursowych, ale również wykonywali ją do 2021 r. i dopiero wówczas wystąpili o stwierdzenie jej nieważności oraz zwrot zapłaconych rat. Nie było to podyktowane ujawnieniem w umowie abuzywnych klauzul regulujących sposób wyliczenia rat kredytów, lecz wyłącznie wzrostem kursu waluty (CHF), w wyniku czego kredyt stał się mniej korzystny niż np. kredyt złotówkowy oprocentowany według stawki WIBOR i marży banku.

Wyrokiem z 28 listopada 2022 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku uchylił wyrok Sądu Okręgowego z 8 lutego 2022 r. i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie wyjaśnił, które postanowienia umowy kredytowej przeanalizował i oparł na nich wnioski sformułowane w uzasadnieniu, pominął też integralną część umowy, tj. „Regulamin kredytu hipotecznego i budowlanego”, w którym zostały zamieszczone klauzule przeliczeniowe, w oparciu o które ustalane były zasady wypłaty i spłaty kredytu. Sąd Apelacyjny uzupełnił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i stwierdził, że sama treść umowy określała jedynie wysokość udzielonego kredytu 93.552,24 CHF

(aneksem z 4 marca 2008 r. podwyższonego do kwoty 123.007,82 CHF), jego cel, okres kredytowania (do 5 maja 2037 r.), warunki uruchomienia, oprocentowanie, formy zabezpieczenia oraz sposób spłaty (równe raty kapitałowo-odsetkowe). Zastrzeżono przy tym, że zmiana kursu waluty wpływa na wysokość salda kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej, lecz same zasady wypłaty i spłaty kredytu określał – stanowiący integralną część umowy – „Regulamin kredytu hipotecznego i budowlanego”. Przewidywał on, że kredyty w walutach wymienialnych „wypłacane są w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w Banku w chwili wypłaty” oraz „podlegają spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w Banku w chwili spłaty”. Także odsetki, prowizje i opłaty miały być naliczane w walucie kredytu i „spłacane w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w Banku w chwili spłaty”.

Sąd Apelacyjny uznał, że w następstwie zastosowanego w umowie mechanizmu indeksacji wysokość zobowiązania banku, a w efekcie również zadłużenia powodów, została uzależniona od zmiennych kursów walut „obowiązujących w Banku w chwili wypłaty/spłaty”. Umowa kredytu, Regulamin kredytu ani żaden inny dokument przedstawiony powodom przed podpisaniem umowy nie regulował sposobu określenia (ustalania) kursów walut przez bank. Określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron, w związku z czym jest niedopuszczalne. Skoro więc zamieszczone w Regulaminie postanowienia w ogóle nie odwoływały się do jakichkolwiek formalnych czy też obiektywnych wskaźników, pozwalających na zweryfikowanie ustalanych i wykorzystywanych przez bank kursów walut, nie dawały zatem kredytobiorcom żadnego instrumentu, który umożliwiłyby obronę przed decyzjami banku. Ten zaś na mocy spornych postanowień był wyłącznie uprawniony do wiążącego powodów, kształtowania kursu, według którego obliczana była wysokość ich zobowiązania. Tak skonstruowane, niejednoznaczne, nieczytelne i niejasne postanowienia umowne, przyznające bankowi uprawnienie do jednostronnego i samodzielnego kształtowania kursu wymiany franka

szwajcarskiego w stosunku do waluty polskiej, bez określania reguł ustalenia kursu, naruszają dobre obyczaje i godzą w równowagę kontraktową stron, godząc w interesy konsumenta.

Przedmiotem analizy powinna być treść klauzul przeliczeniowych zastosowanych w umowie. Te zaś (§ 37 i § 38 Regulaminu) zostały zaprojektowane w sposób rażąco niesymetryczny, zabezpieczając interesy banku i jednocześnie godząc w interes ekonomiczny kredytobiorców. Nie ma znaczenia czy w chwili zawierania umowy kurs waluty był wyższy czy niższy od obecnego, ani też, czy bank wykorzystywał przyznane sobie jednostronnie uprawnienia. Nieuczciwą praktyką rynkową było bowiem już samo zastrzeżenie sobie przez bank uprawnienia do określania poziomów kursów walutowych z jednoczesnym stosowaniem różnych kursów przy wypłacie kredytu i jego spłacie, których rozpiętość (tzw. spread walutowy) mogła być ustalona w sposób całkowicie dowolny, nie podlegający kontroli ze strony kredytobiorców. Stwierdzenie abuzywności konkretnych postanowień umownych sprawia, że nie wiążą powodów jako konsumentów od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przyjmując tezę przeciwną, w rezultacie nie przystąpił do zbadania zasadności zgłoszonego przez powodów roszczenia (o ustalenie nieważności umowy i zapłatę), zatem uznać należało, że tym samym nie rozpoznał istoty sprawy. Sąd Apelacyjny stwierdził, że w toku ponownego rozpoznania sprawy, Sąd Okręgowy powinien rozważyć, jakie konsekwencje spowodowało to, że umowne klauzule przeliczeniowe nie obowiązują. Sąd Apelacyjny wskazał też na kierunki wykładni przepisów określających te skutki i przytoczył orzeczenia, w których sądy opowiedziały się za nieważnością umów zawierających takie klauzule.

W zażaleniu na orzeczenie Sądu Apelacyjnego z 24 sierpnia 2022 r. pozwany zarzucił, że zostało ono wydane z naruszeniem art. 386 § 4 k.p.c. przez jego nieuprawnione zastosowanie w sytuacji, gdy nie doszło do nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd Okręgowy, który – mimo rozważenia związanych z tym twierdzeń i wniosków powodów – nie podzielił ich stanowiska wskazującego na

nieważność umowy i w związku z tym nie znalazł podstawy do ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z niej i zasądzenia żądanych kwot na rzecz powodów.

Pozwany wniosł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W postępowaniu zażaleniowym prowadzonym na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c., Sąd Najwyższy bada tylko, czy wystąpiły wskazane przez sąd drugiej instancji przesłanki wydania orzeczenia kasatoryjnego, którymi są: nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji, nierozpoznanie przez ten sąd istoty sprawy oraz sytuacja, gdy wydanie wyroku przez sąd drugiej instancji wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy wyroku czy prawidłowości zastosowania przez sąd drugiej instancji przepisów prawa procesowego niezwiązanych z podstawami kasatoryjnego orzeczenia, lecz skierowane jest przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. Ocenie Sądu Najwyższego może być zatem poddany jedynie ewentualny błąd sądu odwoławczego przy kwalifikowaniu określonej sytuacji procesowej, jako odpowiadającej powołanej podstawie kasatoryjnego rozstrzygnięcia.

Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, nie zbada materialnej podstawy żądania albo nie oceni merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce także w razie dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej żądania, co wymagałoby czynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej; respektowanie uprawnień stron wynikających z zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego uzasadnia w takich wypadkach uchylenie orzeczenia.

W niniejszej sprawie powodowie wystąpili z żądaniem głównym, zmierzającym do wydania rozstrzygnięcia o nieważności umowy i konieczności zwrotu tego, co świadczyli pozwanemu w jej wykonaniu. Zgłosili też żądania ewentualne, oparte na założeniu, że ich rozliczenie z pozwanym ma nastąpić z uwzględnieniem wadliwości niektórych postanowień umownych. Formułując roszczenia i prezentując konsekwentnie te same stanowiska procesowe, powodowie – działający w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika – dali wyraz temu, jakie rozwiązanie sporu z pozwanym preferują.

Sąd Okręgowy właściwie zidentyfikował stosunek prawny, na tle którego powstał rozstrzygany spór, ustalił okoliczności, w jakich zawarta została umowa kredytowa oraz rodzaj i treść pouczeń udzielonych powodom w związku jej zawarciem, a także treść umowy i zdarzenia związane z jej wykonywaniem. Jeżeli Sąd Apelacyjny ocenia przytoczone przez Sąd Okręgowy ustalenia jako niedostatecznie szczegółowe, to nie ma przeszkód, by je uzupełnił. Zadaniem sądu drugiej instancji w postępowaniu cywilnym nie jest bowiem samo tylko rozważenie zarzutów podniesionych przez stronę w ramach zgłoszonego środka zaskarżenia, lecz ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy. Jeśli sąd ten stwierdzi, że postępowanie dowodowe przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji było dotknięte wadami, tak gdy chodzi o rodzaj dowodów przeprowadzonych przez ten sąd, jak i sposób ich oceny, ale także gdy stwierdzi, że prawidłowe zastosowanie prawa materialnego wymaga uzupełnienia ustaleń faktycznych, to ma obowiązek we własnym zakresie ustalenia te uzupełnić, a dowody ocenić ponownie.

Rozważywszy zarówno okoliczności towarzyszące zawarciu umowy, jak i przebiegowi jej wykonania, Sąd Okręgowy ocenił, że umowa kredytowa łącząca strony nie jest nieważna, w szczególności z uwagi wprowadzenie do jej treści postanowień abuzywnych, godzących w interesy powodów jako konsumentów. Jeżeli Sąd Apelacyjny nie podziela tej oceny materialnoprawnej sprawy, to może ją skorygować we własnym zakresie, gdyż dokonanie takiej korekty oczywiście mieści się w granicach kompetencji sądu drugiej instancji w postępowaniu cywilnym.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 3 oraz – co do kosztów postępowania – art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ i art. 394¹ § 3 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

M.M.

[ł.n]

